Nr. 8. **Rok 16.**

PRZYJACIEL LUDU.

Leszno, *dnia 24. Lutego 1849.*

Bukarest. — Odezwa Polaków do Piusa IX. Papieża. — General Dwernicki w bitwie pod Boremlem 1831 r. (dokończenie). — O wychowaniu kobiet wiejskich. — Reassumpcya Sejmu Grodzińskiego, i t. d. (ciąg dalszy). — Nowiny literackie.



Bukarest.

Widok Bukarestu.

Ryciny przedstawiają widok stolicy Wołoskiéj, Bukarestu, jakoteż mieszkańców Wołoskiéj krainy, Wołochów i Cyganów. Bukarest, miasto handlowe, leży nad rzeką Dembowicą, na obszernéj bagnami i błotami okrytéj płaszczyznie; liczy mieszkańców do 70,000. Znamienity handel aż na jarmarki Lipskie, bogactwa sprowadza i zamożność do stolicy. Hospodar, regencya i Konsulowie obcych mocarstw mają tu swoją rezydencyą. Mnóstwo kościołów, ozdobionych dwiema, trzema, sześćma i dziewięćma nawet wieżami, zdobią miasto i przepyszny sprawiają widok i miłe wrażenie, które jednakże niknie, skoro się do miasta przyjdzie. Ulice brudne, źle zabudowane, same tylko lepianki; w porze roku dżdżystéj pełno błota, w suchéj zaś kurz okrywa wszystko.

Mieszkania bojarów jedynie są obszerne, i murowane — najpiękniejsze gmachy są: Kościół metropolitalny, zamek książęcy — i klasztory, których liczba dwudziestu dochodzi; — w nich ubodzy i potrzebujący płci obojéj pożywienie i przytułek znajdują.

Odezwa Polaków do Piusa IX. Papieża.

Ojcze święty! Pogoda dusz wiernych zaćmiła się od czarnéj niewdzięczności niektórych z ludu Twojego, przeciw Tobie, ich i naszemu Ojcu. Rumieniec wstydu wystąpił na lice nasze, że pośród rodziny tego brata naszego, ludu Włoskiego, znalazły się wyrodne syny wiary i wolności, co targnęły świętokradzką i ojcobójczą rękę na ojca i stróża wiary i wolności nie tylko ich narodu, ale i wszystkich ludów pasterstwa jego — że się znalazły pośród synów katy, co sztyletami stanęli na równi z mordercami koronowanymi ojczyzny naszéj — z owymi niewdzięczniki, którym niegdyś Polska siostrą, lub matką, lub zbawicielką bywała.

Szkaradność zbrodni przeciw Tobie, Ojcze święty, dokonanéj w Rzymie, wierne Twe dzieci Rzymskie skrępowała strachem, na którym zuchwała duma niewielu piętrzy się bezbożnie, i pomimo słów władzy i ojcowstwa Twego, pomimo zgrozy tak głośnéj a żywéj całego chrześciaństwa, jeszcze nie schyliła głowy, nie ugięła kolana przed władzą a miłością Twoją. — Bezbożni! wyrzekli się wiary, gdy w dumie swéj myśleli, że władza Twa słabsza aniżeli ich wola. — Bezrozumni! wyrzekli się wolności, gdy w szaleństwie swojém umyślili, że wolność jest rozpasaniem woli, nie zaś ujęciem jéj zewsząd w kluby prawa Bożego. I dla tego nie byli Ci wdzięczni, Tobie, dawcy prawdziwéj wolności, ale zapamiętali na Twoją świętą targnęli się wolność.

Na głos Twéj boleści, Ojcze święty, wszystkie ludy jękły. — Gdyby Polska żyła, jużby pod pędem jéj rycerzy zatętniała ziemia, i jużby ostrzem swego miecza zaświeciła w pośród ciemności zbuntowanych swoich dzieci.

Choć nie potrzebujesz, bo Pańska, a więc i Twoja cała jest ziemia, wszakże wszystkie Ci ludy, Ojcze ludów wszystkich, ofiarują gościnę, klęcząc u nóg Twoich. Jedna Polska dać Ci jéj nie może, bo jéj sama nie ma. — Rozćwiertowana, rozegnana, bombardowana, knutowana, i rozstrzeliwana, leży krzyżem u nóg Twoich, krzyż swój Tobie, coś krzyżem z krzyża, krzyż swój ofiarując Tobie.

Synowie Polski, téj wiernéj córy kościoła, z rozproszenia i niewoli, choć zkąd inąd grzeszni, ku Tobie, Ojcze św., wznoszą ni zabójstwem, ni rozbojem, ni grabieżą sąsiadów, ni wywracaniem ółtarzy niezmazane ręce, a jednak w okowach; ku Tobie, Ojcze święty, wierne dzieci Twoje, bijem sercem żywém, choć jak i Twoje przebitém.

Tém podobieństwem z Tobą bezpieczni i silni z krzyżem naszym, Ojcze św., u stóp Twego tronu stoim, a jako znak żywota, koronę Twą cierniową na skroń naszą kładzim, téj saméj się dla Polski, co dla Ciebie, spodziewać doli — bo jako Ty, na Bogu oparty, upaść nie możesz, choćby się na Cię miotał świat cały i piekło; tak i my, oparci na Tobie, pod krzyżem naszym dokończym pokuty, z korony Twojéj weźmiem zmartwychwstanie.

Błogosławione męczeństwo Polski, że Twemu podobne. — Błogosławione, trzykroć błogosławione, gdy je, jako Cię błagamy, za własne Twe przyjmiesz, własném uświęcisz i z własném Bogu ofiarować będziesz. — Błogosławione, stokroć błogosławione cierpienia Twoje, bo zjednają nam i światu miłosierdzie. — A jeżeli Bóg, karząc niewdzięczne syny, Twoją pielgrzymkę przedłuży, wierzymy, że ją obróci na chwałę swoją. — Błogosławiona więc w ówczas pielgrzymka Twoja, przez którą, dałby Bóg, abyś wiernych utwierdził, różnowierców do jedności porwał, a jako słońce przeszedłszy po wszech stronach świata, wiarą oświecił, wolnością ożywił, miłością zwalczył wszystkie serca Bogu.

Ufamy nakoniec, że za Twą modlitwą, wolność z sprawiedliwością, równość z porządkiem i braterstwo z miłości zrodzone, jako promienie światła boskiego, zaświecą światu, i wszyscy poznają się braćmi, a dziećmi Twojemi; — a Ty Ojcze św. ze łzą pociechy im pobłogosławisz.

Dziś ze łzami Chrystusa, płaczącego nad Jeruzalem, błogosław nam, płaczącym nad rzekami Babilońskiéj ziemi, i do Królowéj korony Polskiéj rzewne modły za Tobą wznoszącym.

Tak czują, tak pragną, tak do Ciebie wołają z ludu Polskiego i Kapłani, i męże, i matki, i dziatki, do stóp Twoich przypadając, Ty błogosław wszystkim, Ojcze najświętszy. (*)

Dnia 1. Stycznia 1849 roku.

Generał Dwernicki w bitwie pod Boremlem 1831 r.

(Dokończenie.)

W téj porze nowe wydarzenie zwróciło uwagę dowódzcy. Zaraz od początku bitwy, baterya nieprzyjacielska z za browaru działać zaczęła na pałac Boremelski. Kule jéj ciężkiego kalibru dochodziły aż za kościół i szkodziły niekiedy prawemu skrzydłu naszemu; w téj zaś chwili, zapewne skutkiem skombinowanego attaku, brygada strzelców pieszych, za browarem leżąca, pod zasłoną swéj artyleryi uderzyła na most. Generał wysłał majora Szymanowskiego na ten punkt z plutonem artyleryi porucznika Sobańskiego.

Szymanowski zastał już piechotę Moskiewską, rzucającą kładki na pale mostowe, mimo gęstego ognia batalionu broniącego przeprawy. Chwila była bardzo ważna. Wścieśnioną na grobli piechotę Moskiewską uderzyły kartaczami dwa nasze działa; brygada uciekła, zostawiwszy prawie trzecią część trupem na grobli.

Na placu boju krótką przerwę poruszeń zapełnił nieprzyjaciel ogniem armatnim z pod dębiny i Nowosiłek. Generał Dwernicki dał rozkaz majorowi Wierzchlejskiemu, aby niezwłocznie na plac boju przybywał, zostawiwszy szwadron kawaleryi na swéj pozycyi. Wkrótce na nowo w szyku bojowym kawalerya nieprzyjacielska na linią wsi Nowosiłek wystąpiła, i w ściśniętych kolumnach trzeci rozpoczęła attak. Dwa plutony artyleryi naszéj podbiegły w odstępy szwadronów, aby nadchodzącego nieprzyjaciela przyjąć kartaczami. Lecz i piechota Moskiewska, dotąd w Nowosiłkach nieczynna, wyruszyła z téj wioski na drogę do Boremla. Zdaje się, że tém poruszeniem generał Rydiger chciał zdecydować bitwę, i wziąć Boremel.

Wówczas, gdy na łamiące się od ognia kartaczowego szeregi pułków, szczególniéj Achtyrskiego i Olhopolskiego huzarów, uderzyły obie linie nasze; generał Dwernicki wziąwszy dwa dywizyony 1go pułku strzelców i 2go ułanów, osobiście poprowadził je na piechotę. W mgnieniu oka rozbity został pierwszy batalion; inne bliższe wioski spiesznie do niéj cofać się zaczęły. Wtedy do nacierającéj na nie kawaleryi i szesnaście dział rozpoczęły z pod wsi morderczy kartaczowy ogień, który trwał przeszło kwadrans? Gdy niewłaściwość broni nie dozwolała zamyślać o wzięciu Nowosiłek; major Potocki i kapitanowie Wendorf i Zembrzuski cofnęli się w porządku pod ogniem. Już wówczas linie kawaleryi naszéj znajdowały się po trzeci raz pod dębiną, rozpędziwszy, jak zwykle, nieprzyjaciela na błota i lasy. Nadszedł tymczasem Wierzchlejski, i zajął pozycyą pod Boremlem. Zjawienie się rezerwy zapewne postrzegł nieprzyjaciel, i uszykowany został pod dębiną. Kawalerya nasza sformowała się na placu bitwy. Dzień już był na schyłku, generał Dwernicki wracając z pod Nowosiłek, ukazał się przed frontem swych linij. Okrzyki: „Niech żyje!“ przyjęły zwycięzcę. Objeżdżając szeregi, dziękował dowódzca żołnierzom za ścisłe wykonywanie rozkazów: „Dopełniliście waszéj powinności, żołnierze!“ mówił; „już nie pierwszy raz jestem rad wam to oświadczyć. Ojczyzna będzie wam wdzięczna. Wiecie, coście zdziałali; sześciu Moskali było na każdego z was; niedaliśmy się, pobiliśmy ich. Stoimy na placu bitwy; żołnierz Polski wszystko może. Dziękuję wam żołnierze; dziękuje wam panowie oficerowie. Niech żyje ojczyzna!“ Okrzyki: „Niech żyje nasz generał!“ tłumiły słowa dowódzcy. Trębacze zagrały pieśń narodową. Téj uroczystéj radości słuchał nieprzyjaciel w milczeniu, o strzał armatni od placu bitwy oddalony.

(*) Odezwa ta we wszystkich językach ogłoszona, wyjęta z Przegl. Poznańsk. na r. 1849, zeszytu 1go.

O wychowaniu kobiet wiejskich.

Chociaż przedmiot, o którym mam mówić, bardzo szeroko rozwinąćby można, ograniczyć się jednakże muszę na jak najkrótszém wyłożeniu go, już to dla tego, że pismo czasowe nie może tyle dlań przeznaczyć miejsca, jużto, że gdyby ta, lub owa myśl, szeroko wyłożona być miała, wszystkie, całość téj rozprawki stanowiące, w należytym stósunku także obszernie rozprowadzić byłbym przymuszony. Dla tego to tylko główniejsze myśli, w krótkiéj treści zebrane, pod rozwagę wszystkich tych podaję, którym dobro ludu naszego jest przedmiotem pracy, z poświęceniem połączonéj.

Wszelkich zażywamy środków, abyśmy lud wiejski ukształcili, o ile można, najlepiéj, a tym samym wypłacili się z tego, co ojczyźnie naszéj powinni jesteśmy. Chcąc przyjść do celu drogą najwłaściwszą i najkrótszą, rozpatrzmy się dokładnie w zadaniu tak rozległém, i zbierajmy wszelkie zasoby w naszéj zostające mocy, abyśmy jużto łatwiéj, jużto pewniéj do pożądanego doszli celu. Jest jeszcze wiele rzeczy takich, na które pracujący w tym zakresie mało dotąd zwrócili uwagi. Jedną z tych rze-

czy jest, iż zaniedbano wychowania kobiet wiejskich. Nie potrzeba stawiać dowodów, że kobiety przeważny wpływ wywierają, nie tylko na obyczaje, ale nawet i na życie polityczne każdego narodu. Nam tutaj chodzi głównie o poprawienie obyczajów ludu naszego, a ku téj zmianie, na korzyść ogółu narodu, kobiety najskuteczniéj działać mogą. — Kobietom poruczone jest wychowanie dzieci. W wyższych klassach społeczeństwa wychowanie takie jest niezmiernie różne od wychowania wiejskiego ludu, bo ma wielu współpracowników, którym rodzice częstokroć całkiem poruczają swe dzieci i to na czas dosyć długi. Tutaj więc różne osoby wywierają wpływ swój na młodzież; nie tak jest u wieśniaków. Tam matka jest główną przewodniczką swym dzieciom, bo ona najwięcéj w domu się krząta, więc ciągle je ma na oku ojciec zajęty zwykle pracą w polu, lub gdziekolwiek indziéj, tylko gościem prawie jest w domu, nie ma i czasu uważać swych dzieci, jakiemi są, ani też może należycie ich prowadzić ku dobremu, chociażby był człowiekiem i najpoczciwszym. — Niechaj na tém dosyć będzie, że kobieta, matka, najwięcéj młodemu pokoleniu przewodniczy. Jeżeli teraz będziemy ją uważali jako żonę, córkę już dorosłą, lub gospodynię domu, przekonamy się, że z każdego stanowiska bardzo wielki wpływ wywierać może na wszystko, co ją otacza, korzystny lub nie, stósownie do usposobienia moralnego.

Czuła i cnotliwa matka, skrzętna i porządna gospodyni, skromna i posłuszna córka, o ileż dobrego czynić mogą! Dobry byt materyalny nawet od poczciwéj kobiety najwięcéj zależy, bo ona różnym sposobem wywiera wpływ na swego męża lub syna, ojca lub brata.

Całą uwagę zwrócić powinniśmy na wychowanie kobiet, bo one zupełnie są zaniedbane. — Sposobność najlepszą ku temu wychowaniu podają nam szkoły niedzielne. — Każdemu wiadomo, że wcześniéj nie tyle się da zrobić dla kobiet, bo szkoły elementarne tak są urządzone, że dziewczęta razem z chłopcami uczyć się muszą. To już jest wielka niedogodność, bo przeznaczenie tych a tamtych jest zupełnie różne.

Ponieważ zaś zmienić tego urządzenia teraz przynajmniéj żadnym sposobem nie można, przeto zaprowadźmy to urządzenie w szkołach niedzielnych, co bez żadnych przyjdzie trudności.



Wołochy i Cygany.

Nic więcéj nie potrzeba, jak tylko ażeby chłopcy przychodzili w jednę, a dziewczęta w następną znowu niedzielę, nie zaś razem.

Skoro zrobimy to, wtedy najpierwszém niechaj będzie staraniem nauczycieli nie tak wiele podejmować trudu w nauczaniu czytania, pisania i rachunków, jak raczéj w dokładaniu starania pouczenia gruntownie religii i obznajmienia uczniów z przyszłém powołaniem. — Bardzo mało dotąd, o ile mi wiadomo, zważano na ten przedmiot, który, zapewne każdy mi przyzna, jest nader ważny i prawie najważniejszy ze wszystkich tych, które uczniowie poznać mają. — Czytanie jest tylko środkiem ku nabywaniu innych wiadomości. To bez wątpienia jest także potrzebnem, lecz daleko potrzebniejszem jest obznajmienie młodych dziewczyn z ich przyszłemi obowiązkami, oraz wskazanie im drogi, jaką do pełnienia tych obowiązków iść mają, bo to już nie środkiem, ale samą jest wiadomością, do któréj przez czytanie dopiero przychodzić mają. — Pouczanie ustne niewątpliwie daleko jest lepsze i skuteczniejsze, książki bowiem takie, któreby obznajomiły kobietę z jéj przeznaczeniem, któreby podały jéj spo-



Wołoszki i Cyganki.

sób, jak ma w różnych, mozolnych obowiązkach swoich być czynną, bardzo są rzadkie, ja nawet wcale takich nie znam, rozumie się takich, któreby ludowi wiejskiemu były pożyteczne. — Kobieta, jakiegokolwiek bądź stanu, zawsze jest delikatniejszém obdarzona czuciem, aniżeli mężczyzna, dla tego też wszelkie takie nauki, które na uczucie działają, łatwo przyjmują się w jéj sercu. Nauka moralności i dobrych obyczajów dobrze udzielana, trafnie użyta i do stanowiska wiejskich dziewic, które późniéj inne mają wziąść na siebie obowiązki, doskonale zastósowana, nie bez wpływu na ich umysł pozostanie. — Takiego to więc sposobu użyć należy, aby rozprzestrzenić zakres działania i wpływu kobiet na płeć męzką, bo ta daleko surowsza, a więc do przyjęcia nauk takich wprost z ust nauczyciela wychodzących nie tak skłonna, łatwiéj się da przekształcić za pośrednictwem kobiet, zwłaszcza, kobiet stanem z nimi równych, znających najlepiéj ich wady, nałogi i usposobienie. Kobieta uczuciem odgaduje mężczyznę tym pewniéj, jeżeli żyje obok niego czas niejaki. Jest to dar przyrodzenia, który nauką nabyty być nie może, jak rozum mężczyzny, a chociaż i czucie tkliwe także wykształcić można do wyższego stopnia, to jednakże ono wzięte tak, jak je Bóg w duszy niewieściéj zaszczepił, zrównoważa, a nawet przewyższa rozum męski, szczególniéj zaś rozum nieukształcony i ciemny. To niechaj posłuży do przekonania, że kobieta uczuciem więcéj się rządząca, aniżeli rozumem, przynajmniéj w pewnych okolicznościach nad mężczyzną zapanować umie, a w rzeczach moralność i obyczajowość w swém kole mieszczących, bez wątpienia wyżéj nad nim stanie. Wyższości moralnéj, mimo woli ulega surowy i nieokrzesany człowiek, chociaż i nie zupełnie, to w części przynajmniéj, a to już jest korzyścią.

Chodzi jeszcze o to, aby nauczyciele umiejętnie obchodzili się z zaszczepianiem tych nauk w nieuprawne serca młodych wieśniaczek, do tego potrzeba im pewnéj wskazówki, pewnéj znajomości charakteru niewieściego, a więc jakie takie pisemko w tym przedmiocie opracowane, bardzo byłoby przydatne. — Drugą rzeczą, któréj przepomnieć nie należy, jest i to, że czas, który dla nauki niedzielnéj poświęcony być może, jest bardzo krótki, a więcby i książek potrzeba, któreby oddane w ręce uczennicom, przypominały ustne nauki i one rozszerzyły, bo dla tego zbyt ograniczonego czasu szkólnéj nauki, nie wszystko należycie obszernie wykładać można, i tylko co najgłówniejsze i najpotrzebniejsze rzucić jakoby zasiew w młode serca zaledwie wystarczy czasu. — Wszystkiego tego nie mamy wcale, ale mieć będziemy. Bo jeżeli się szczerze zajmiemy kształceniem ludu, to i o wszelkie środki ku temu starać się powinniśmy.

H. F.

Reassumpcya Sejmu Grodzińskiego, w Warszawie Die 30. Xbris, zaczętego Anno Domini 1719.

(Ciąg dalszy.)

JPan Suffczyński, Pisarz i Poseł Lubelski, pozwalał na wszystkie punkta téj korrektury Trybunału, mając sobie onę kommunikowaną, a jeżliby inne Prowincye nie akceptowały, przyrzekał za Prowincyą Małopolską, że na nię

pozwolili, i odezwali się Posłowie téjże Prowincyi, pozwalając i dziękując Jmci za promocyą; jednak nieprzychodziło do czytania projektu JP. Poseł Nurski, uprosiwszy sobie głos inferebat, że ludit in humanis divina potentia rebus, mamy trojaki między nami grzech mortale, veniale, et accidentale, przeciw prawu, przeciw przykazaniom boskim i przeciw kościołowi. Dnia wczorajszego zaczęliśmy duchowne projekta, które cadant ad laudem dei et B. matris ejus, aby tym szczęśliwiéj pobłogosławiła teraźniejszemu Kongressowi; idę do materyi venialis peccati, kiedy uważam, co w téj korrekturze trudni prawo, które Królowie, Antecessorowie i Posłowie stanowili, albo jest dobre, albo jest złe; jeżeli dobre, czemuż go nie approbować, jeżeli złe, które się punkta znajdują nie acceptabilia, to je namienię, jeżli podobne o nich wspomnieć, albo reformandum niepodobne, to ani o nich wspomnieć, jednak nie było zgody na czytanie projektu etiam per turnum, a nawet na zabieranie głosów. Na co inni Posłowie indolebant. Więc JP. Marszałek animando pytał się; no, cóż jest zgoda? kiedy na czytanie projektu etiam per turnum nie pozwalacie do przymawiania się, żałowałbym dzisiejszego dnia niewinnie straconego, gdybym miał widzić, że dnia jutrzejszego na kontynuacyą tegoż projektu nie pozwolicie, a gdy jednako odezwali się niektórzy na ten projekt non assentiendo. Więc JP. Marszałek intulit, żeby lepiéj przestrzedz, że Sejmu nie chcecie, którego dni koniec sam ściąga. Były znowu interlocutoria, powstawszy z miejsc, z których wyrozumiawszy JP. Marszałek, że to opus dziś perfici nie może, i że już advesperascebat in spem melioris eventus przy dniu jutrzejszym in virtute kontynuacyi tegoż projektu solwował sessyą.

Dnia 26. Januarii JP. Marszałek zaczynając sessyą, wyraził, że już dopełniają się dni sejmowania naszego. Sejmu koniec, a początku nie mamy dla jednych kontrawencyj, więc przy dniu dzisiejszym chciéjmy i szczérze się zająć; a cośmy zaczęli, kończmy, to jest kontynuacyą projektu czytania korrektury Trybunału kor., doniósł oraz, że JP. Podskarbi Lit. przyjechał i ma regestra do kalkulacyi gotowe, jeżeli potrzebna deputacya do wysłuchania rachunków jego pytał się, ale że już w Grodnie naznaczeni byli, nie zdawało się, atoli, z którego Województwa v. ziemi dla zerwania non comparuerunt, a teraz na Reassumpcyą przybyli, jakoto: Convinci Nowogrodzcy, deputował tedy i z tych.

JPan Podkomorzy Czerski życzył, aby zaczął od czytania projektu, JP. Marszałek doniósł, że jest expedycya do Najjaśniejszego Cara ad statutum Reiplcae ordynowana, jeżeli się podoba czytać ją, albo nie. Pozwolono, tylko JP. Żenowicz, Podkomorzy Płocki, sprzeciwiał się, obawiając się, aby tam nie było jakiéj obligacyi stanów Rzpltéj, albo téż co niebezpiecznego, coby Izbę naszę tém dłużéj trudniło, i wolał, aby do czytania projektu przystąpić; gdy jednak convictus persvasionibus condescendit, czytał tedy tę expedycyą JP. Pawłowski, Pisarz Wileński. A naprzód tytuł: *Illustribus Magnificis et generosis dominis, ad comitia regni Poloniae, Varsaviam congregatis sincere Nobis dilectis etc.* Data téj expedycyi die 27. Xbris Anni Elapsi; in contextu nie było nic więcéj, tylko insinuatio observandae amititiae, alias complementum, i cokolwiek ordynowany Poseł od niego, Nomine Kienisek intimus status Austriaci Marschaleus, Curiae Serenissimae Principis Mariae Josephinae Caesareanae Serenissimi Ppis Friderici Augusti, Principis Regis Poloniae dilectissimae, conjugis et Mariti nomine nostro proponet, nie tylko fidem adhibere chcieli, ale téż acceptare et responsum tribuere. Po przeczytaniu wziął głos JP. Podkomorzy Czerski, promovendo wspomniony projekt, osobliwie przymawiając się ad secundum punctum, ażeby solariati deputati mieli być creati, kiedy się ten sposób nie podoba, inszy wynaleść. Podawał zaś, żeby ex propriis fundis, obmyślona była zapłata, namieniając czopowe i szelężne, które rozumiał być lekkie, i żeby niebawiąc przystąpić do czytania, a wreście praetermittere ten punkt wziąwszy go, ad decissionem trium ordinum na górę, teraz zaś sequentia puncta continuare, ile, że czas będzie do łączenia się z Izbą senatorską, i powtóre, upraszał o czytanie, ale ob diversos sensus nie przyszło do tego.

Zabrał głos JP. Podczaszy Kijowski i zachęcał, że już czas nareście przystąpić, i namyślić się i pojść na górę, gdzie nas oczekiwają bini ordines. Ratione korrektury Trybunałów przymówił, że ktoby jéj nie chciał, musiałby go Pan Bóg karać, et allegabat swoje exempla, że mając sprawę pewną, gdy na niego włożono dwie kondemnaty, inique zapłacić musiał, judicio tylko, parti totidem, jako obstringebatur jeszcze nie dał. Upraszał, aby Województwo Kijowskie wolne było od téjże kontrybucyi, ile zdezolowane przez różne wojska przechody, a mianowicie przez Moskwę, i zastrzegał sobie, aby mógł wziąść tę propozycyą ad referendum braci do ich decyzyi affectando, nec ne, a na ówczas możemy obierać deputatów, możemy téż i zapłatę obmyślić, a tym czasem nie zabierając czasu, życzył do kontynuacyi projektu przystąpić JP. Rudziński, Podczaszy Czerski, Poseł Płocki, ad punctum solaryi Deputatów nie zgadzał się, i radził, aby pojść antiquis moribus reassumować dawne Konstytucye o Trybunale, jeszcze quondam za Ordynata Zamojskiego, teraz wszelkie nadużycie Trybunału znieść, opisać Marszałka, opisać deputatów, czém się kontentować powinni; proszono tedy, aby czytać ten projekt; ale nie wszyscy pozwalali, JP. Kucz-

borski, Podkomorzy Zakroczymski, przymawiając się ad punctum solarii obawiał się, że gdy to defferet Województwu swemu, pewnie skóra zadrży na nim, obawiając się, aby mu i duszy nie wzięto, zkąd illusionem movit interea. Miecznik Lit., prosząc multoties o głos, gdy mu pozwolony promowował swój interes ratione dóbr Nejburskich, nie pozwalając na czytanie projektu tego, ani na zabieranie głosów, ażeby wprzód projekt jego względem dóbr Nejburskich był wysłuchany i akceptowany, ale gdy zgody na to nie otrzymał, prosił uniżenie, pozwalając na wszystkie punkta korrektury Trybunału kor., tylko, żeby jaką negotium i pretensya w reces poszła Sejmu Grodzińskiego, tak żeby tu effectum experiatur, do kontynuacyi Sejmu, jednak gdy non commovit, Izbę bo nie pozwalali, wyszedł cum cordolio nie protestowawszy się, zkąd murmur powstał. Za odejściem jego zabrał głos JP. Przeradowski, Starosta Rożański, mówiąc: Stanęliśmy tu niby pod pozorem status securitatis externae, kiedy i ten projekt już umówiony, należałoby jeszcze pomyśleć de interna securitate, to jest de justitia et confidentia, którą erigi potrzeba, na korrekturę Trybunału sądził magnos sensus Jmciów, że dignissime et oportunissime, one promowują, i chwalił circumscriptionem deputatów, nawet i solarium, ale ten podatek nie pewny, ani sposobny, z wielu względów et sufficienter illatis, przytém na sejmikach, jako to przyjmą, żeby miasto wdzięczności Posłom in reditu z realacyi nie przyznawano reprezencyi, ale dla prędszego uspokojenia radził, aby prawem opisać jakie vadia, krzyknęli: nie masz zgody! osobliwie JP. Kuczborski, którego sensu JP. Starosta nie cenzurował, jednak życzył czytania korrektury, proponując podatek ultimae consonantiae czopowego i szelężnego, a inszego sposobu nie widzi.

JPan Trypolski z Kijowskiego, nie pozwalał na Deputatów solaritos, ani Poseł Bracławski, allegando et ex currendo in laudes żeśmy zrobili securritatem ab extra, i że potrzebna, ab intra Trybunały, sądził być potrzebne, tylko musiał wspomnieć, że to Województwo niema być capax ad solvendum tego podatku etiam ex proprio fundu, kiedy ludzi tak wiele nie znajdzie, chyba deserta Arabia, albowiem do Moskwy zabrano na siedm tysięcy ludzi i upraszał w suplemencie za JPanem Wojewodą Mazowieckim, dołożyć ten niepośledni interes, i upomnieć się o wszelkie krzywdy, co też appromissum, za uniwersalną zgodą, circa solaria deputatom, rozumiał potrzebne, ale nie circumskrypcyą Trybunału, boby ten do lat 7 za takiém postanowieniem moglibyśmy utracić, zgadzał się na korrekturę, ale oraz prosił o projekt władzy Hetmańskiéj. Tu się odezwano, kiedy niemasz zgody circa solarium, aby podał inszy sposób. Tegoż był zdania Poseł Łęczycki, aby podany był sposób solaryi, na którym się tu zasadzili, i lepiéjby ten punkt excludere wziąwszy go na górę, a sequentia czytać; prawda jest, że na tym punkcie mogą się rwać sejmiki, ale remonstratis remonstrandis mogą aquiescere, i pozwolił, zachęcał, żeby korrekturę czytać, oświadczając się, że inaczéj nie pozwoli, nawet i na głosy Jchmciów.

JPan Poseł Podlaski Karwowski z narzekaniem zabrał głos; włożyliśmy na tę nieszczęśliwą kwadrygę tak wielki ciężar przy kończeniu dni sejmowych, to jest solarium deputatom, którym przyznawał być potrzebne, i dziwował się, że będąc naznaczonym do téj funkcyi, bywało tak wiele innych Jchmciów, że na ów czas nie dysponowali, chyba w niektórych punktach, jakoż się meliorowały, a teraz kiedy tu przychodzi ad nucem, do rezolucyi i approbacyi, wielkie intercedunt trudności atoli widzę quo plus sunt polae plus sitiuntur aquae. Już zdawał relacyą o skarbie kor. i niepodobna de tego solarium uczynić akcessu, bo w skarbio rzadko pieniędzy. Sam nawet JP. Podskarbi dogadzając Rzpltéj pro viatico JPanu Wojewodzie Mazowieckiemu. Zaciągnął summę 32 tysiące tynfów, in super altero tanto, wydał assygnacye, które nie doszły skutku, kiedy nie zastał gotowości pensyi, JPanu Marszałkowi Trybunalskiemu złotych 30 tysięcy, medium jest godne, ale niepodobne opisania Trybunałów, życzył ad normam Konstytucyi, anni 1661, 1676, zgadzał się pro lege formanda super vadia.

Przymawiali tu niektórzy, że tego nie mamy in commissis, co rozumieli zaprawdę, i że muszą być tacy, którzy się uskarzali super inconveniencya Trybunałów więcéj, że wielkie cierpią krzywdy etc. Przymawiali się także ad metum Traktatu Wiedeńskiego, który jest anonime pisany, i że insciis nobis, dla tego też anonime projekt refutujący wyrażony; i że nad jedną przeprawą stanęliśmy ad difficultates circa solariatos deputatos; lepiéjby je tu uprzątnąć, a prosić na górze o prolongacyą Sejmu do niedziel 4. Ex ratione trudniących co raz materyi chwalił korrekturę Trybunału Lit., i życzył, aby albo te circa aequalitate akceptować, albo wreście powiedzieć, że niechcemy Sejmu, chcemy być curiosi, in alienis, a interessów naszych nie umiemy traktować, zaczém per omnia życzyli czytania projektu kontynuacyi, inaczéj będę się manifestował.

Inferebant tu Jmci, że wiele sejmików dla téj deputacyi bywa rwanych, a za cóż sprawuję, jeżeli nie konkurencya multum obstat, a osobliwie do łaski, zaczém takowe habitus należałoby tollere et circumscribere in futurum.

JPan Poseł Bracławski exponebat in capacitatem swego Województwa etiam w czopowym i w szelężnym, rozumiejąc, że jego kur-

rencya za czasem ustanie i podobnoby fundum pewniejsze było, prosił jednak JPana Marszałka, aby korrektura Trybunału kor. pro informatione czytana była, inaczéj kto niechce Sejmu, to na tym się zasadza.

JPan Starosta Bełski allegando mowę JPana Karwowskiego, chwalił ją jednak, życzył, aby to wziąć ad referendum po Województwach, super vadia nie zgadzał się, boby to była lex positiva; nie approbował, że Jmci deputati do tego projektu mieli byli nie positive te punkta układać, ale chyba projective, na co się odezwano, że tylko projective, ale non imperiose, i życzył JP. Starosta, aby lepiéj acceptare korrekturę Trybunału Lit., aniżeli w koronie solariatos, a że w głos coraz wpadano, przyłożył przykład za Króla Władysława, gdzie prosty szlachcic wolny miał głos i approbował to chwalebny Monarcha Sejmowi Grodzińskiemu, życzył inszą dać nomenklaturę nie reassumptionis, boby to był abusus, który omnino tolendus.

JPan Podkomorzy Warszawski zaczął mowę od arki Noego, aby tę trudność włożyć do skrzynki i zamknąć, a potém wziąć ad referendum braci, aby nas nie strofowali, życzył ulteriorem progressum z projektem korrektury, a w ostatku pojść per Turnum, woląc naturam Sejmu i obrządek, przez który et justictiae providetur.

JP. Skulski naglił do prędszego kończenia sejmowania, zgadzał się na korrekturę Trybunału et allegabat wczorajszy głos JPana Suffczyńskiego, że Prowincya Małopolska przyjmuje na się ten ciężar circa solutionem, od czegoby i Prowincya Wielko-Polska nie była daleka, gdyby inszy sposób był obmyślony; doniosł i ten, że ziemia Warszawska od 26 lat nie miała deputatów, a jakoż przyjmować takowy ciężar może? ale jeżeli Województwo Mazowieckie na przyszłość zabieży temu i affektować będzie deputatów, to téż snadno obmyśli kontentacyą.

JP. Komecki, Niemiec: Solariatos deputatos, to téż nie chcecie mieć sprawiedliwości, która jest robur virtutis. Więc na to życzył czopowego i szelężnego, wywodził wielkie obwencye na Trybunale, że sam Marszałek już nie 30, ale 80 tysięcy zebrać może, a cóż dopiero Deputaci, mogłoby się rachować na 8 kroć sto tysięcy, kiedy sami Żydzi contribuunt na 2 kroć 20 tysięcy; jeżeli się poda, zgadzał się na ten podatek propriis fundis.

JP. Zenowicz z Połockiego exkuzował się, że dla tego kontradyktował czytaniu expedycyi cesarskiéj, a to ob metu, aby z niéj co minus affectabile nie wyniknęło, na korrekturę Trybunału koronnego życzył, aby instar. Lit. akceptować, jeżeli można, z czopowego i szelężnego, które nie wszędzie po Województwach currit podawał do reflekcyi, życzył, aby celne prowenta obrócić na konserwacyą wojska, tak jako w Lit., i używać nie tak jako w koronie, że in privatum usum, więcéj używają, et private persona skarb szarpią. Ratione dóbr Nejburskich doniósł, że już te są bona terrestria, i że tam naznaczono 1800 dymów, gdyby zaś teraz w inszą weszli dyspozycyą, toby znaczna była dyminacya i krzywda innym dobrom. Proponował téż JPana Tułowskiego, Sekretarza Poselskiego, aby mu pro labore obmyślić, od każdéj osoby Poselskiéj po czerwonemu złotemu, na to krzyknęli: to zgoda! dla czego JP. Tułowski cum complemento podziękowania obchodził Izbę amplexando gratitudinem.

Item, Poseł Lit. życzył sequentia punkta czytać, et a puncto solarii pojść ad coniunctionem trium ordinum, a jeżeli mówimy, że Żydów nie podobna cierpieć, którzy certum quantum do skarbu wnoszą. A jakoż i Dyssidentów, którzy skarby nasze za granice wywożą, o których, że questia ucichła, dziwował się, i prosił JPana Marszałka, aby o tém nie zapomniał.

Znowu JP. Rudziński przymawiając się do korrektury inter alia promowował, aby i samego Marszałka wolno było przypozwać in casum ukrzywdzenia. Aukcyi wojska życzył, i żeby jaki podatek obmyślić na tę aukcyą.

JP. Starosta Gnieźnieński, że i prawo poprawić możemy, a jakoż ludzi nie podobna, życzył, aby zamknąć skrzynkę, inne sposoby obmyślone były ad normam Trybunału Radomskiego Żydów, albo opisać, albo ich wcale wygnać, opisać także grzywny, aby solaritati Deputati według Trybunału Radomskiego, w którym także providetur subsistentia salva, jednak authoritate Trybunału kor. et libero arbitrio téj Izby, od któréj rationibus da się convinci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowiny literackie.

1. *Poezya Maryi z Gniezna.* Gniezno, drukiem E. Günthera, 1849, str. 51, na dochód cierpiących braci, powracających z twierdz Grudziądza, Kistrzyna i innych, poświęcone Dr. Neyowi. Cena: 7½ śbgr.
2. *Sztuka i Miłość,* dramat w 2ch dobach rzeczywistego życia, przez Maurycego Manna. Poznań, w księgarni J. K. Żupańskiego, 1849. Bohaterem dramatu jest Dr. Karól Marcinkowski; dodane są w końcu jeszcze o doktorze Karólu słów kilka. Cena: 25 śbgr.
3. *Żarty nie Żarty,* czyli *Wierszoklectwa wesołych i poważnych marzeń,* przez X. A. Stabika. W Raciborzu 1848.



Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. (Redaktor: X. Fr. Wawrowski.)